

La Valse du mal – Zbigniew Zamachowski

La, la, la, la –
Każdego dnia
Się za mną snuje
„La Valse du mal” –
Ten walczyk, co
Mnie zniszczyć chce

Jest na mnie zły,
Nie ufa mi,
Bo wie, co knuję –
I nikt, i nic,
I nawet on
Nie zdoła wstrzymać mnie

Przekwitły georginie i
Na pięciolinii moich dni
Powoli płynie ze mną w dal
„La Valse du mal”

I dręczy mnie,
I tak się źle
Mną opiekuje
„La Valse du mal” –
Wesoły walczyk,
Co mnie zniszczyć chce

Zdołałem już polubić go
W mych wędrówkach aż na dno,
Powoli grzejąc
W palcach cienkie szkło...

Naiwność melancholii tej
Potrafiła krzepić mnie
Gdy wątpiłem,
Gdy szans wokół było coraz mniej...

La, la, la, la –
Tak się co dnia
Wciąż za mną snuje
„La Valse du mal” –
Ten walczyk, co
Mnie zniszczyć chce

Łudzi się, że
Walizki swej
Już nie spakuję,
Zostanę z nim
W tym mieście, gdzie
Nikt nie pokocha mnie

Nie skusisz mnie, walczyku, i
Na pięciolinii moich dni
Być nutką nikłą, nutką zwykłą
Nie każ mi

La, la, la, la –
Żadnego dnia
Nie pożałuję
Z wędrówek przez
Ogrody życia
Pełne kwiatów zła...

==

Nie skusisz mnie, walczyku, i
Na pięciolinii moich dni
Być nutką nikłą, nutką zwykłą
Nie każ mi

La, la, la, la –
Żadnego dnia
Nie pożałuję
Z wędrówek przez
Ogrody życia
Pełne kwiatów zła;...





Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych